Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 1 czerwca 1926. — Nr. 63

Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak przyjął dnia 25 maja 1926 r. reprezentantów Syndykatu Prasy Pomorskiej i oświadczył co następuje:

Bolesne wypadki dni ostatnich wstrząsnęły społeczeństwem polskiem. Na ziemiach zachodnich wstrząs ten był gwałtowniejszy niż w reszcie Polski. Tłómaczy się to sposobem myślenia społeczeństwa, odrębnością stosunków i nastrojami tu panującemi.

Z ziem zachodnich najwięcej skomplikowanym terenem politycznym jest bez zaprzeczenia Pomorza.

To też stanowisko moje, jako przedstawiciela Rządu, jakoteż stanowisko odpowiedzialnych kierowników społeczeństwa nie było takie łatwe, jakby to niewtajemniczonym i zdala obserwującym zdawać się mogło. Przeciwnie, fakty wytworzone w Warszawie w dniach 12, 13 i 14 maja postawiły czynniki rządowe i społeczne na Pomorzu przed najcięższe problemy moralne, jakie sobie można wyobrazić.

Doceniając konieczność objektywnego informowania społeczeństwa, poprosiłem p. Prezesa Syndykatu Prasy Pomorskiej o zwołanie reprezentantów dziennikarstwa na Pomorzu, celem osobistego przedstawienia wytycznych mego postępowania i zaznajomienia ludności z mymi poglądami wobec stale powtarzających się bałamutnych i kłamliwych wiadomości, które przyjmowane bezkrytycznie mogłyby podważyć zaufanie ludności do naczelnych władz państwowych. Wypadki bowiem były tak niezwykłe i tak strasznie dotknęły uczucie praworządności Pomorza, że nieraz nawet ludzie poważni i spokojni zostali wytrąceni z równowagi. Umysły tak były rozognione, że zaczęto na mnie napierać ze wszystkich stron, z lewa i z prawa, abym się porwał do czynów bliżej nieokreślonych. Zgłaszały się do mnie setki ludzi niewątpliwie gorących patrjotów, z których każdy imieniem społeczeństwa chciał służyć jakąś radą, jakąś wskazówką, która zdaniem jego winna była znaleźć natychmiastowe zastosowanie. W miarę tego, jak musiałem nad większością tych rad przejść do porządku, rozpoczęły się zarzuty z lewa i prawa. Przytoczę Panom drobiazgi, charakteryzujące jednak dosadnio ówczesne położenie i nastroje: odebrałem cztery wyroki śmierci, na szczęście, jak Panowie widzą niewykonane; mówiono głośno o zaaresztowaniu mnie i to raz z tej, drugi raz z przeciwnej strony.

Panowie rozumieją, że w takich warunkach trzeba było stosować jedyną metodę: zachować gorące serce, ale bezwzględnie zimną głowę. Po jedno. Po wtóre: jako urzędnik państwowy, który przysięgał na wierność Konstytucji, musiałem jako drugą zasadę rządzenia przyjąć poszanowanie ducha i litery prawa.

Oświadczam, że dopóki obecny stan faktyczny nie stał się stanem prawnym — a więc do dnia przyjęcia władzy przez Pana Marszałka Rataja, który stał się w myśl artykułu 40 Konstytucji zastępczym Prezydentem — byłem posłuszny do ostatniej chwili legalnemu Rządowi poprzedniemu i tego posłuszeństwa żądałem od władz i społeczeństwa. W dniu 15. maja br. odebrałem rozkazy od nowego Rządu aparatem Hughesa. Wobec bałamutnych wiadomości z różnych stron, jakiemi władze na Pomorzu były zarzucane, oświadczyłem p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych, że fakt ustąpienia Prezydenta i poprzedniego Rządu opublikuję tylko na pisemne polecenie.

Dopiero po doręczeniu mi przez specjalnie wysłanego z Warszawy lotnika uwierzytelnionych odpisów dokumentów zmieniających dotychczasowy stan w Rzeczypospolitej a mianowicie aktu rezygnacji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz dymisji rządu p. Wincentego Witosa, jak niemniej urzędowego aktu, stwierdzającego objęcie funkcji Prezydenta Rzeczypospolitej przez Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja, ogłosiłem odezwę następującej treści:

Do ludności Pomorza!

Wypadki ostatnich dni, które Pomorze bardzo żywo przeżywało wspólnie z całą Rzeczypospolitą, wystawiły na ciężką próbę poczucie praworządności i godności całego społeczeństwa pomorskiego.

Jednolite stanowisko całej ludności, gorąca miłość Ojczyzny i pełne zaufanie do władz, ułatwiły mi spełnianie mego urzędu dla dobra Rzeczypospolitej i wszystkich mieszkańców Pomorza.

Ponieważ znalazły się jednostki, które, nie licząc się z tym nastrojem całej ludności, postępowaniem swojem mogły wywołać rozdrażnienie społeczeństwa, korzystając z praw mi przysługujących, ogłosiłem stan wyjątkowy.

Po długich dniach niepewności nastąpiło wyjaśnienie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski wobec wytworzonej sytuacji, zrzekł się urzędu w dniu 14. bm. i zgodnie z art. 40. Konstytucji przekazał Panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi uprawnienie Prezydenta Rzplitej, podając równocześnie wniesioną prośbę o dymisję dotychczasowego Rządu.

Dziękując całemu społeczeństwu pomorskiemu za usilne poparcie moich usiłowań i ścisłe zastosowanie się do zarządzeń władz. tak cywilnych jak i wojskowych, wydanych w porozumieniu i po uzgodnieniu ze mną, oczekuję od wszystkich obywateli **spokoju**, od wszystkich zaś władz **wierności** świętej przysiędze danej na Konstytucję.

W Toruniu, 15 maja 1926 r.

Wojewoda Pomorski: (—) Dr. Wachowiak.

Powtarzam tę odezwę wobec faktu, że z pewnej strony podano ją nieściśle, usiłując mi zrobić zarzut, z wypełnienia tego, co było moim obowiązkiem służbowym.

Ogłosiłem potem odezwę Pana Marszałka Sejmu Rataja zawiadamiającą, że przyjął on zastępcze funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej. Analogicznie po odebraniu odnośnych dokumentów postąpił p. Generał Hubischta, dowódca O. K. VIII., który wydanym rozkazem wezwał wojska do posłuszeństwa Panu Maciejowi Ratajowi i władzom przez niego ustanowionym.

Mogę Panów zapewnić, że gdyby nie roztropność, rozwaga i zimna krew, byłoby na Pomorzu doszło do konfliktów wewnętrznych, mogących mieć nieobliczalne następstwa, o czem wiedzą ci, których sumieniu i rozumowi powierzono troskę o sprawy pomorskie.

Przy decyzjach mych powziętych w ciężkich dniach ostatnich, kierowałem się przedewszystkiem jedną wytyczną: na Pomorzu istnieje niebezpieczeństwo, którego niema żadne inne województwo polskie w tej mierze, niebezpieczeństwo granic Pomorza. Wszystkie inne względy musiałem podporządkować tej generalnej zasadzie, a wszystkie siły ześrodkować w tym kierunku. Jako drugą zasadę przyjąłem niedopuszczenie do rozlewu krwi bratniej w obrębie Pomorza. Jako trzecią, zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienie obywateli oraz walkę z anarchją wewnętrzną. Jako czwartą, bezwzględne poszanowanie praw istniejących. Przyczem musiałem zwrócić baczną uwagę na wypełnienie zobowiązań obciążających szczególnie Pomorze i wynikających ze zawartych traktatów międzynarodowych.

Doceniając znaczenie nastrojów społeczeństw i licząc się z jego sentymentem stwierdzam, że byłem w stałym kontakcie z jego przywódcami, odbywając codziennie konferencje i uzgadniając ze społeczeństwem wszystko, czego interes Pomorza wymagał. Obecnie, gdy nastąpiło porozumienie pięciu stronnictw politycznych jako wyraz opinji publicznej Pomorza, codziennie porozumiewa się ze mną Prezes Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu p. Donimirski, Komitet ten ma moje poparcie tak długo, dopóki będzie postępował według swego programu, który brzmi:

1. walka z anarchją i wywrotem, 2. zapewnienie ładu i porządku, 3. ochrona granic Pomorza, 4. obrona i przestrzeganie praworządności.

Komitet, jako wyraz pięciu reprezentowanych w Sejmie i w Senacie stronnictw Pomorza, musiał być dla mnie wyrazem opinji politycznej Pomorza. Z nim się komunikowałem, żadnych rozbieżności zdań między nim a mną w ramach jego programu nie było. Stwierdzam to wobec faktu, że niektóre jednostki roszczące sobie prawo przemawiania imieniem całej ludności pomorskiej, rozdzierają szaty nad tem, że istnieją rozdźwięki między władzami a społeczeństwem na Pomorzu. Rozdźwięków tych nie było i jak dotąd niema. Są niezadowoleni — ale ci będą zawsze. Podnoszono także, jakoby były różnice poglądów między mną a panem Wojewodą Poznańskim. Otóż tego nie było i niema, a oświadczyć to mogę publicznie na podstawie wyrażonej w dniu dzisiejszym wobec mnie zgody pana Wojewody Poznańskiego. Każdy Wojewoda bierze zresztą odpowiedzialność za swoje Województwo. Wierzę, że pan Wojewoda Poznański, którego wysoko cenię jako człowieka i kolegę, robił to, co mu sumienie, prawo i stosunki miejscowe nakazywały. Ja biorę odpowiedzialność za swoje postępowanie przed sumieniem, prawem i legalną władzą zwierzchnią. Społeczeństwo, któremu służę tu na Pomorzu od dwuch lat, samo osądzi, czy dobrze zrobiłem, nie zbaczając z drogi prawa. Gdybym na włos był odbiegł od zasad prawa, nie mógłbym od żadnego obywatela wymagać, aby on prawo respektował.

Dla uspokojenia społeczeństwa dodam, że metoda mego postępowania dyktowana sumieniem, praworządnością i stosunkami ma aprobatę najwyższych władz konstytucyjnych a uznał ją też człowiek tak poważny jak Marszałek Trąmpczyński.

W myśl życzenia zastępczego Prezydenta ma nastąpić pacyfikacja kraju.

Zwracałem uwagę Rządu na to, że pacyfikacja ta nie może być jednostronna i że polegać musi na bezwzględnej, wzajemnej lojalności. W tym też duchu działam dalej i sądzę, że pomogą mi wszyscy ci, dla których dobro Ojczyzny jest najważniejszym nakazem.

Są ludzie, którzy stoją na stanowisku negacji. Ja do nich nie należę. Stosunki są tego rodzaju, że tylko rozwaga, spokój i rozum mogą decydować. Wszystko inne byłoby zgubą Pomorza i jego ludności. Proszę, abyście Panowie pomagali mi w tym kierunku.

Zdarzało się nawet, że grupa obywateli pewnego miasta przesłała rezolucje, które oparte na chwilowych nastrojach, dla dobra samych zainteresowanych, nie mogły być przyjęte do urzędowej wiadomości.

Z drugiej strony uważam za swój obowiązek podnieść, że ludność pomorska wszędzie zachowała podziwu godny spokój, a zarządzenia moje przyjęła z ufnością z należytem zrozumieniem, zdając sobie sprawę, że na Pomorzu wszelki niepokój mógłby doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

Zarządziwszy na mocy mych uprawnień stan wyjątkowy, pragnę go znieść czemprędzej — przyczem zaznaczyć muszę, że stosowanie jego było tak łagodne, iż ludność prawie go nie odczuwała. Zniosłem z dniem 20 maja cenzurę prasy, będąc przeciwnikiem tej metody prewencyjnej. Prasa oceniając powagę chwili, nie da, w co wierzę niezłomnie, powodów do represji, które należą obecnie już do p. prokuratora.

Wyjątkowa sytuacja na Pomorzu wymagała wyjątkowych wysiłków, aby nie zboczyć z drogi praworządności, która to zasada była dla mnie pierwszym i ostatnim nakazem — szczególnie obecnej chwili.

Od tej zasady ani na krok nie odstąpię, w interesie państwa i Pomorza, dopóki będę stał na straży interesów Pomorza, jako Wojewoda Pomorski.

Hasło bieżącego „Tygodnia“.

(30. 5. — 6. 6.)

W całej Polsce odbywa się obecnie „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“. Powinnością każdego prawdziwego Polaka w obecnej chwili, więcej niż kiedykolwiek jest wspieranie wzniosłych celów Czerw. Krzyża, na którym ciążą wielkie, a nieraz niespodziewane obowiązki. Bóg wie, jaka ofiarna praca czeka w przyszłości organizację Pol. Czerw. Krzyża. Niechaj zatem każdy polski obywatel, pamięta w bieżącym „Tygodniu“ o swoich obowiązkach wobec żołnierza polskiego, któremu każdy grosz, każdy najmniejszy datek przyniesie ulgę i zgotuje ofiarną pielęgnację w razie potrzeby. Oby żadna kwestarka „Tygodnia Pol. Czerw. Krzyża“ nie potrzebowała na próżno apelować do sumienia waszego! Oby każda akcja Komitetów i Zarządów P. C. K. spotkała się z szczerym i serdecznym współudziałem całego społeczeństwa naszego! Tego wymaga powaga chwili. Hasłem rozbrzmiewającem w obecnym „Tygodniu“ w całej Polsce jest: Składajcie ofiary na P. C. K; przystępujcie na członków!

Ostatnie wiadomości.

Stanowiska stronnictw Piasta i N. P. R. wobec kandydatury Piłsudskiego. — Z. L. N. postawił własnego kandydata w osobie p. Głąbińskiego, ale godzi się na kandydata kompromisowego w osobie wojewody Bnińskiego.

Warszawa, 31. 5. Wczoraj pojawiło się w Sejmie przesunięcie na korzyść kandydatury Piłsudskiego. Przyczyniły się do tego wczorajsze obrady N. P. R. i „Piasta“. Klub „Piasta“ na wczorajszem posiedzeniu po dłuższe dyskusji uchwalił, że nie sprzeciwia się kandydaturze Piłsudskiego i pozostawia swym członkom wolność głosowania, przewidując, że głosy „Piasta“ rozbiją się i 10—15 posłów i senatorów opowie się przy I-em głosowaniu za kandydaturą Piłsudskiego, w wypadku II-go głosowania istnieje możliwość powiększenia się listy głosów za kandydaturą Piłsudskiego. Niektórzy posłowie „Piasta“ twierdzą, iż zachodzi możliwość zmiany stanowiska klubu w ostatniej chwili i dzisiaj o godz. 8,30 odbywa się posiedzenie. Wczoraj obradował N. P. R. przyczem również objawiła się silna koncepcja poparcia kandydatury p. Piłsudskiego. Znaczna część posłów wyraziła mniemanie, że centrum prasy kroczy po drodze legalizmu, a lewica idzie po linji rozbicia praworządności, jednak większa część posłów idzie za złożeniem na marsz. Piłsudskiego odpowiedzialności za rozgrywające się wypadki. Uchwał nie powzięto, oczekując na przybycie posłów z Pomorza i Poznańskiego, poczem Klub uchwali ostateczne swe stanowisko.

Związek Lud. Nar. na wczorajszem posiedzeniu, wobec niewysunięcia przez żaden inny klub własnej kandydatury, postawił kandydaturę pos. Stanisława Głąbińskiego, ponieważ inni kandydaci mianowicie Dmowski i Trąmpczyński odmówili. Następnie jednak Zw. L. N. porozumił się z Chadecją i wycofał kandydaturę pos. Głąbińskiego, godząc się na kompromisową kandydaturę wojewody Bnińskiego.

Przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Piłsudski oficjalnym kandydatem lewicy.

Warszawa, 29. 5. Posłowie i senatorowie stronnictw lewicowych, rozpoczęli dziś zbieranie podpisów na zgłoszenie kandydatury Piłsudskiego.

Deklaracja programowa Piłsudskiego.

Warszswa, 29. 5. Dziś zaproszeni zostaną do Prezydjum Rady Ministrów przedstawiciele stronnictw polskich, przyczem na konferencji tej Piłsudski odczyta deklarację programową jako kandydat na Prezydenta. Niektórzy przypuszczają, że Piłsudski wysunie kandydaturę kompromisową.

O bezpieczeństwo Zgromadzenia.

Warszawa, 28. 5. Wobec wywierania przez pisma lewicowe presji na opinję publiczną, w których można się dopatrzeć groźby teroru wobec Zgromadzenia Narodowego, do Marszałka Rataja udał się prezes Głąbiński i zapytał, czy wobec podobnej sytuacji Marszałek może zabezpieczyć swobodę obrad Zgromadzeniu i czy nie byłoby wskazane odroczenie terminu i przeniesienie Zgromadzenia do innego miasta.

Rataj odpowiedział, że uczynił wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo i gdyby się wytworzyła sytuacja, nie dająca rękojmi wolności obrad, gotowy jest Zgromadzenie odroczyć. Sądzi jednak, że do tej ewentualności nie dojdzie.

Coraz to nowe aresztowania!

Warszawa, 29. 5. W piątek dnia 29 bm. żandarmerja aresztowała generała Michała Żymirskiego w jego mieszkaniu. Generał Żymirski był adjutantem generała Józefa Hallera w czasie jego pobytu w Rosji. Prasa czerwona przygotowywała od swego czasu opinję publiczną na to aresztowanie, wywlekając jakieś zarzuty z czasów kiedy Żymirski był zastępcą szefa administracji wojskowej.

Warszawa, 29. 5. Wszyscy członkowie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego otrzymali dymisję ze swych stanowisk. W ich miejsce mianowani są urzędnicy tego Banku.

Zniknięcie gen. Malczewskiego wyjaśnia się.

Warszawa, 28. 5. Tajemnicze zniknięcie generała Malczewskiego obecnie częściowo wyjaśnia się. Generała Malczewskiego wywieziono na krańce Warszawy i uwięziono pod silną strażą w składzie desek. Gdy rodzina generała udała się do p. Bartla, ten oświadczył, że o aresztowaniu gen. Malczewskiego nic nie wie i zainterpelował w tej sprawie generała Składkowskiego, pełniącego funkcje komisarza rządu m. Warszawy.

Dodatek „Rzeczypospolitej“, który doniósł o powyższym fakcie, komisarjat rządu skonfiskował. Widocznie rozchodzi się o to, aby sprawa generała Malczewskiego była otoczona jaknajwiększą tajemnicą.

Gen. Malczewski w więzieniu wojskowem.

Warszawa, 29. 5. Gen. Malczewski z rozporządzenia ministra spraw wojskowych osadzony został w wojskowem więzieniu śledczem przy ul. Dzikiej.

Czcze wymówki!

Warszawa. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Przeciwko jen. J. Malczewskiemu zostały wdrożone dochodzenia o to, że w czasie zajść majowych zrywał epolety i orzełki oficerom, którzy się wypowiedzieli przeciwko rządowi, wymyślając najordynarniejszemi wyrazami i obrażając czynnie bezbronnych żołnierzy, odsądzając oficerów od honoru, co stanowi występek z art. 121 i 122 kodeksu wojskowego. Ze względów dyscyplinarnych, oraz wzburzenia znacznej części korpusu wojskowego, zagrażającego karności i porządkowi zarządzono równocześnie przeciwko wymienionemu jenerałowi tymczasowe przytrzymanie.

Kaszuby domagają się autonomji dla ziem zachodnich.

Przedstawiciele wszystkich warstw i stanów Kaszub, z powiatów: puckiego, kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego przedstawi p. Wojewodzie następujące oświadczenie:

1. Nie uznajemy wytworzonego w Warszawie stanu rzeczy jako prawnego lecz jako faktyczny.

2. Domagamy się, aby stworzony Komitet Obrony Narodowej na Pomorze wraz z władzami szedł po linji działalności organizacji Obrony Narodowej Państwa w Poznaniu i tamtejszych władz.

Zarazem domagamy się, by nie poczyniono jakichkolwiek zmian personalnych w administracji i w wojsku.

3. Żądamy autonomji administracyjno-gospodarczej dla ziem zachodniej Polski.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 1 czerwca 1926 r.

Kalendarzyk. 31 maja, Poniedziałek, Aniela, p. Petronela
1 czerwca, Wtorek, Jakób Strzemię, b. w
Wschód słońca g. 3 — 46 m. Zach. słońca g. 20 — 9 m.
Wschód księżyca g. 24 — 4 m. Zach. księżyca g. 8 — 42 m

Z miasta i powiatu.

Silna burza.

Nowemiasto, dnia 28. 5. Dzisiaj po południu znów silna burza grzmotowa wraz z ulewnym deszczem zmieszanym z gradem przeszła nad naszem miastem.

Pogodnych, słonecznych dni w całym maju mieliśmy bardzo mało, za to deszczów nadmiar. Coprawda zboże i wogóle roślinność pod wpływem wilgoci rozwija się dość pomyślnie, jednak potrzebna byłaby i pogoda, a przedewszystkiem więcej słońca i ciepła.

Zebranie T. C. L.

Nowemiasto. Przypomina się, że zebranie powiatowe delegatów T. C. L. odbędzie się 1 czerwca br. o godz. 3 popołudniu w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Nowemmieście.

Zebranie Związku Kresów Zachodnich.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w sobotę, dnia 5. czerwca o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Rogowskiego.

O liczny udział prosi Zarząd.

Szabesgoj w Nowemmieście.

Nowemiasto. Chodzą pogłoski, że znalazł się wyrodek społeczeństwa w naszym zakątku, który nie wahał się wynająć swój skład dla żyda. A zatem będzie stworzona jeszcze jedna placówka żydowska w Nowemmieście i to dzięki katolikowi. Nie wiemy jeszcze, jakie stanowisko zajmie społeczeństwo wobec tego nowego przybysza, który gwałtem za grube pieniądze wpycha się do naszego miasta, ale spodziewamy się, że społeczeństwo nasze znajdzie sposoby „by gość ten prędko uciekł tam, gdzie pieprz rośnie“.

Niezależnie od tego, należy zająć stanowisko, względem parszywej jednostki, która nie waha się za srebrniki judaszowe, wpuścić do swego domu wroga. O ile by to się sprawdziło, należałoby przeprowadzić bezwzględny bojkot takiego obywatela. Niechby mu nikt nic nie podał, niechby mu nikt nic nie sprzedał, nie usłużył, pracy u niego nie przyjął, tak by poczuł karzącą rękę solidarnego społeczeństwa, a przykład ten odstraszyłby raz na zawsze „szabesgojów“ od podobnych transakcyj. Niech społeczeństwo pokaże, że wbrew jego woli nic zdziałać nie można. Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich, niech będzie hasłem do walki przeciw zarazie, która zaczyna się wkradać do naszego życia.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

Dnia 29. 5. br. zostało zawiązane w Nowemmieście Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Ogółem przybyło na salę 126 osób. Przystąpiło do założonego Towarzystwa około 70 członków.

Wybrano Zarząd, a mianowicie na przewodn. p. sędziego Domagałę, na zastępcę p. Dr. Zerbego, na sekretarza p. Suchockiego, na skarbnika p. Witte, na komendanta p. Michalaka, na referenta oświatowego p. Czochralskiego.

Program pracy, jak też zadania i cele towarzystwa ogłoszone zostaną do publicznej wiadomości z wezwaniem do przystępowania do Towarzystwa.

Kryzys w żwirowni kurzętnickiej.

Nowemiasto. Wskutek niedotrzymania zobowiązań przez dyrekcje koleji Gdańskiej, żwirownia nasza w Kurzętniku zmuszona była zwolnić 150 robotników. Miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą i jest nadzieja,

J. Kraszewski. 60

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Matce nie sposób było się przyznać do zamierzonej pogoni, musiał ją przed nią utaić; powiedział, że go wysyła doktor za swoim interesem, zostawił część pieniędzy, odebrał paszport i mimo spoźnionej pory byłby tego samego dnia wyruszył, gdyby miał jakiekolwiek wyobrażenie o tem, dokąd mu jechać należało. Toż samo przeczucie, które mówiło, iż Lenora poszła za ojcem, wskazywało mu Karpaty jako okolicę, w której najprędzej Dzięga się mógł schronić i córkę za sobą pociągnąć. Wieczór jednak poświęcił wywiadywaniu się dość trudnemu i poszukiwaniu śladu cygana. Pomógł mu do tego towarzysz niegdyś szkolny, zajmujący teraz jakąś maleńką posadę w ratuszu i lepiej nad niego obeznany z ruchem ludności i stosunkami Warszawy.

Przez niego mógł się Zbigniew dowiedzieć o cyganie jakimś na Pradze, zastępującym miejsce uczeńszego weterynarza, o którym nie wątpił, że z Dzięgą w czasie jego pobytu w Warszawie musiał być znajomy. Cygan, acz przebywający prawie ciągle i kręcący się około końskich targów, i tu wiódł życie koczujące... Nie miał on stałej siedziby, nocował po szynkach, we dnie się włóczył, widywano go czasem codziennie w jednem miejscu, potem tygodniami znikał. Na ten raz znalazł się wszakże zajęty bardzo jakiemiś podejrzanemi naradami ze starozakonnymi faktorami i handlarzami koni. Był to słynny podrabiacz zębów, odmładzający szkapy cudownie i z bezrejestrowych, starych koni umiejący tworzyć sześcioletnie rumaki.

Mały, gruby, czarny cygan Hurda palił fajeczkę węgierską i wziąwszy się w boki szeptał to jednemu to drugiemu izraelicie coś do ucha, przymrużając naprzemian oczy, gdy Zbigniew go odciągnął na bok, naprzód ułagodził go miodem, co obudziło w cyganie podejrzenie, potem przystąpił do rzeczy i zapytał, czy znał Dzięgę?... Hurda mierzył go nieufnemi oczyma, fajkę cmokał, odpowiadać nie chciał, mruczał, ale gdy się chłopak wygadał, że mu nie o cygana, ale o córkę jego chodziło, upewniwszy się, że to sprawa kobieca, przyznał się, że Dzięgę widywał.

Długo się potrzeba było targować, nim cygan zdradził cygana za ów nieszczęsny biały grosz Judaszowski, co tak ludzkie psuje serce. Schowawszy do kalety podarek, Hurda napomknął, iż najpewniej udać się musiał ku Galicji i Węgrom, bo on tam szczególniej przebywać nawykł i znał dobrze oba Tatr stoki... dowodząc garstkom cyganów, włóczących się po jednej i drugiej stronie na przemiany. Radził więc Zbigniewowi udać się do Krakowa, a ztamtąd najbliższą drogą ku Tatrom, dopytując po gospodach... w których Lenora nie mogła przejść nieostrzeżoną, acz — jak domyślał się Hurda mrugając oczyma — przebrać się pewnie musiała idąc za ojcem...

Wskazówka nie wielkiej była wartości, cygan dawszy ją, uśmiechał się i siedział, jak gdyby jeszcze co miał na sprzedaż... Wyciągnął jeszcze białego, jak zwał rubla, z kieszeni Zbigniewa, i dopiero wypiwszy miodu przyznał się szczerze, że Dzięgę idącego z córką widział na Pradze...

— Hej ładnać to cyganka! śmiejąc się dodał stary — jabym się sam z nią ożenił..., ja jej to mówiłem, ale harda ani przystępu... a tobie paniczku chyba że głowa świerzbi na karku... inaczej za nimi bym iść nie życzył... cygany jej nie puszczą, kiedy ojciec odebrał ją, musi pójść za naszego chłopca... i wy jej już mieć nie będziecie..

Wzdrygnął się na tę myśl Zbigniew i nic nie odpowiedziawszy wstał z za stołu; którędy poszli — nie chciał czy nie umiał mu powiedzieć Hurda, zapewniał tylko, iż konia i wóz kupić mieli i że Dzięga starą cyganicę wziął do posługi i twardej roboty, aby córki nie męczyć.

Klapnął go po ramieniu napity cygan na odchodnem, popatrzył w oczy i dodał:

— Darmo, paneńku buty zadrzecie, ja wam mówię, darmo... stary Dzięga mądrzejszy od was... Albo on ją swojemu zaślubi, albo... na Węgry zawiezie i jakiemu grafowi sprzeda, wszak to jego krew... A co jej złego będzie, jak bogaty pan weźmie na zamek i ojcu dobrze za nią zapłaci? — Machnął ręką. — Żebym ja taką córkę miał, dalipan bym nie co zrobił innego... Dla cygana to już za delikatne, bo jakby raz i drugi kijem wyłomotał, toby kości połamał; dziecka na plecach nie dźwignie, zimna nie zniesie, zdechłego mięsa nie będzie jeść... a to u nas wszystko się trafia...

Jeżeli masz dużo, dużo pieniędzy... to jeszcze... a jak mało co... to ty jej nie dostaniesz... darmo się nie puszczaj... Ojciec chytry! ja go znam, on raz mając taką lalkę, za lada co nie odda.., a ona mu się nie wyprosi, ani wy nie wymodlicie...

A! no — jak wola!! (C. d. n.)

że wkrótce kryzys minie. Od przedsiębiorstwa trudno wymagać, by dalej łożyło gotówkę, skoro dyrekcja nie uiszcza długów, już i tak znacznych, a nadto nie dostarcza wozów, na przewóz żwiru. Tak ministerstwo kolei, jak i robót publicznych winno wglądnąć w tę sprawę, by nie utrudniać położenia przedsiębiorstwom, które starają się ulżyć bezrobociu.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nowemiasto. Komitet miejscowego Oddziału P. C. K. na ostatniem posiedzeniu uchwalił przekazać kwotę 200 zł. Okręgowemu P. C. K. w Poznaniu dla rannych z ostatnich bratobójczych walk.

Również uchwalono zakupić mszę świętą za poległych w ostatnich walkach w Warszawie, która odbędzie się w środę, dnia 2 czerwca o godz. 1/28 rano.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Nowemiasto. W dniach od 30. 5. do 6. 6. br. w całym kraju, odbywa się kwesta na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Miejscowy komitet również postanowił w dniu 6. 6. urządzić zabawę ludową, dochód z której obróci na swe cele.

Cele wzniosłe i znane, niesienie pomocy cierpiącym, bez różnic stanów, partyjnych czy narodowych. Czerwony Krzyż, to ludzkość, a zatem wszyscy bez wyjątku pospieszmy rzucić ofiarę na ten cel.

Składajmy dary w naturze, potrzebne do urządzenia bufetu i drobiazgi, które czasem w domu stoją bezużytecznie, na fanty do loterji.

Dary do bufetu i na fanty składać można u Pań Jentkiewiczowej (Rynek) i Zerbowej.

Niech się nikt nie wymawia niemożnością, bo nie chodzi o wielkie dary lub sumy, lecz niech każdy ofiaruje bodaj najdrobniejszą kwotę, z której zbuduje się gmach pociechy.

Ofiar wiele potrzeba, a P. C. K. zdał już swój egzamin wobec całego świata, swem bezgranicznem i bezstronnem poświęceniem się w ostatnich strasznych wypadkach w Warszawie, co zostało uznane i uwiecznione na posiedzeniu wszechświatowego zjazdu Czerwonego Krzyża.

„Tydzień Polskiego Czerw. Krzyża". (30. 5.—6. 6.)

W Lubawie Zarząd Miejscowego Oddziału P. C. K. zabrał się do pracy, tworząc Komitet „Tygodnia", który wobec powagi chwili obecnej, odszedł od zwykłego programu takiego „Tygodnia", (nie urządza się żadnych zabaw i festynów), lecz ograniczył pracę do cichej a niemniej ofiarnej czynności wszystkich chętnych w kierunku zbierania wszelkiego rodzaju datków. Urządza się podczas „Tygodnia" kwestę domową, apelując do ogółu przez ulotki w mieście jak i w okolicy, a na zakończenie odbędzie się kwesta uliczna. Oby wysiłki lubawskiego Oddziału nie przebrzmiały bez echa. Datki bądź to w gotówce, bądź w naturaljach prosimy złożyć u p. Leonowej Szulcowej w Rynku (przewodniczącej sekcji gospodarczej). Z każdego datku nastąpi pokwitowanie na łamach naszego pisma.

Zarząd P. C. K. oddział w Lubawie.

Podkomitet „Obrony Narodowej na Pomorzu" w Lubawie.

Lubawa. W myśl uchwały oraz odezwy „Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu" w Toruniu z dnia 22 maja rb. przystąpiły Zarządy lokalnych kół ugrupowań politycznych w środę, dnia 26. maja do utworzenia Podkomitetu „Obrony Narodowej na Pomorzu" w Lubawie.

W skład K. O. N. weszli: Ze Związku Lud. Nar. p. Leon Szulc, p. Wł. Kijora. Ze Związku P. S. L. „Piast" p. Jan Kruszewski, p. Rudolf Frosl. Z N. P. R. p. Józef Zapolski, p. Bern. Ossowski. Z Chrz. Nar. Str. Rolnicz. p. Bol. Ossowski, p. Ant. Lewalski.

Ponieważ w Lubawie nie ma koła lokalnego Chrz. Demokr., przeto stronnictwo to na razie w miejscowem komitecie nie jest reprezentowane.

Na przewodniczącego K. O. N. wybrano p. Leona Szulca, na zastępcę p. Józefa Zapolskiego.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów i letników.

Ministerstwo kolei podtrzymało w całej pełni i w tym roku — w myśl wniosków generalnej dyrekcji służby zdrowia i przedstawień związku uzdrowisk polskich — ubiegłoroczne swe postanowienie, przyznające kuracjuszom, korzystającym z krajowych uzdrowisk taryfowe ulgi kolejowe, ponadto zaś rozszerzyło je na letników, korzystających z wybitnych letnisk wschodniokarpackich, orawskich, spiskich i pomorskich.

W tych też dniach ukaże się 45 numer dziennika ustaw państwa, zawierający rozporządzenia wprowadzające z dniem 15 maja 1926 r. do dnia 31 października 1826 r. opust w wysokości 66 proc. od cen biletów powrotnych wszystkich trzech klas pociągowych dla tych kuracjuszów i letników, którzy po czternastodniowym pobycie kuracyjnym lub odpoczynkowym powracać będą do domów z wymienionych niżej uzdrowisk i letnisk.

Z ulg korzystać można wówczas, o ile odległość stacji uzdrowiskowej, czy też letniskowej od stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 klm., zyskiwać zaś ulgi można na zasadzie zaświadczeń, wydawanych w tym celu przez zarządy zdrojowe lub w ich zastępstwie przez komisje zdrojowe, względnie w miejscowościach, w których niema ani jednej, ani drugiej z wymienionych instytucji, przez zarządy gmin.

Zaświadczenia musi się zwracać służbie peronowej wraz z biletami jazdy.

Z ulg korzystać mogą w roku bieżącym i dzieci niżej opłat 01.

Odezwa b. premjera Witosa.

Kraków, 27. 5. W ostatnim numerze krakowskiego „Piasta" zamieszcza b. premjer Wincenty Witos odezwę pod tytułem:

„Kochani Bracia Włościanie, Przyjaciele i Współpracownicy"!

Były premjer oświadcza, że rząd utworzył za zgodą Prezydenta z woli większości sejmowej i klubu Piasta, ulegając konieczności i stanął na jego czele. Do władzy nie dążył, o czem świadczy fakt, że bezpośrednio przedtem zaznaczył, iż objęcie władzy przez pana Piłsudskiego uważa za rzecz dla państwa pożądaną. Mimo to ujęcie władzy przez p. Piłsudskiego nie stało się na podstawie prawa, a stało się źle. Rząd p. Witosa nie był rządem reakcji i wstecznictwa, gdyż w skład jego wchodzili przedstawiciele włościaństwa i robotników.

Poseł Wincenty Witos wypowiada przekonanie, że „mamy tu do czynienia ze spiskiem, dawno przygotowanym". Wina przelanej krwi nie leży po stronie rządu, który spełnił swój obowiązek. Drogą gwałtu zmuszono legalny rząd do ustąpienia pod pretekstem, „że to rząd niemoralny, rząd złodziei grosza publicznego".

„Nie celem usprawiedliwienia się — pisze poseł Witos — lecz w interesie prawdy muszę zaznaczyć, że w czasie swojego dwukrotnego urzędowania nigdy nie wziąłem grosza pieniędzy państwowych ani dla siebie, ani dla swojej rodziny, a tem mniej obecnie. Oskarżyciele moi mogliby przecież to sprawdzić, gdzie jest ten majątek, przezemnie nagromadzony, który mógłby dać bodaj pozór mej chciwości, czy nierzetelności. Nie wiem, dlaczego tego nie chcą zrobić".

Odezwę swoją kończy poseł Witos następującym apelem do włościan:

„Co będzie dalej, to zależy w wielkiej mierze od Was. A gdy tak jest, stańcie wszyscy do szeregu, stańcie zwarcie, jak jeden mąż, stańcie w obronie państwa, prawa, siebie i swoich! Nieście wysoko sztandar państwa naszego, sztandar swojego stanu i sztandar P. S. L. „Piasta". Zdobądźcie się na energję i wolę żelazną, na wytrzymałość, Wam tylko właściwą! Zorganizowani w jednolity front ludowy — karni i posłuszni naczelnym waszym władzom, przygotujcie się, by w razie potrzeby, mając dostateczną siłę, stanąć na straży interesów państwa i w obronie prawa — przeprowadzając swoją wolę".

Eksplozja w fabryce amunicji w Zagożdżowiu.

Warszawa. Z Radomia donoszą, że wczoraj w największej fabryce polskiej amunicji w Zagożdżowie, zdarzyła się wielka katastrofa. Oto w wielkim budynku, mieszczącym w sobie polerownię mauserowskiego prochu bezdymnego, wybuchł bęben mosiężny, zawierający 130 klg. prochu. Wybuch nastąpił o godz. 11 przed południem w chwili, gdy wszyscy zajęci byli pracą.

Komendant budynku kap. Walczyński, dozorujący robotników z podwyższonego pomostu, zauważył kilka iskier, wydobywających się z pod pokrywy jednego z pięciu bębnów. Dzielny kapitan dał natychmiast sygnał do opuszczenia przez robotników budynku, sam zaś zbliżył się do źródła iskier. Z chwilą, gdy zbliżał się, nastąpił gwałtowny wybuch, który zerwał w jednym momencie olbrzymi dach i wypnął wszystkie okna. Pracownicy wraz z majorem francuskiej misji Moroux rzucili się do ucieczki, zaś kap. Walczyński, który stał najbliżej miejsca katastrofy, objęty płomieniami, dowlókł się ostatkiem sił do kadzi przeciwpożarnej i wskoczywszy do niej, ugasił w ten sposób płonącą na sobie odzież.

Major Moroux odniósł bardzo ciężkie obrażenia, jak również ciężkie rany odniósł sierżant francuski Eyguen.

Cały budynek uległ zniszczeniu. Częściowo obrażenia odnieśli: majster fabryczny, Wiktor Hedel, Stanisławski, Doroszyński, oraz pięciu robotników. — Lekkie rany odniosło kilkanaście osób.

Śledztwo ustaliło, że przyczyną wybuchu były iskry, powstałe z tarcia przykrywy bębna o jego brzegi.

Ukorzenie się Abd-el-Krima.

Abd-el-Krim pod ochroną wojsk francuskich. — Gratulacja Senatu. — Radość we Francji.

Paryż, 28. 5. Wczoraj rano o 5 ej przybył Abd-el-Krim z kilkoma swemi żonami i rodziną do Targuist. Przyjął go dowódca dywizji marokkańskiej, gen. Dubois. Dnia 23 maja Abd-el-Krim schronił się do plemienia Ben-Harous, gdzie się spodziewał znaleźć pewną opiekę dla swoich żon. Kryjówkę tę jednak odkryły samoloty francuskie i zaczęły ją ostrzeliwać. Wobec tego Abd-el-Krim dnia 25 maja wysłał list do francuskiego rezydenta generała Steega, prosząc o gościnę dla siebie i swojej rodziny. Steeg zażądał naprzód wydania wszystkich jeńców francuskich, a kiedy to nastąpiło, przyjął Abd-el-Krima z rodziną.

Painlevé oświadczył na radzie ministrów, że wpływ Francji w Afryce Północnej jest ostatecznie zapewniony. Wobec tego spodziewa się, że niepokoje w Syrji zostaną również rychło zlikwidowane. Francuskie samoloty rozrzucały wczoraj między plemionami, które się jeszcze nie poddały, odezwy z zawiadomieniem o poddaniu się Abd-el-Krima.

Paryż. Senat na wniosek Poincaré'go postanowił wysłać depeszę gratulacyjną do wojsk w Marokku.

Paryż. Prasa francuska z zadowoleniem i radością wita fakt zakończenia krwawych walk w Marokku.

Sprawozdanie

rachuukowe Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa za czas od 1. marca do 1. maja 1926 r.

Saldo z dnia 1. III. br.	15.423.19
Składki członkowskie i dary Kom pow. i Kół Miejsc. P. L. O. P. P. i to:	
Koło Lidzbark	25.20
Łobdowo	20.—
Chełmno	391.40
Lisewo	94.—
Chojnice	488.95.
Działdowo	500.—
Komitet Pow. Gniew	98.—
— Grudziądz	518.75
Koło Skarszewy	28.50
Lipusz	1.—
Komitet Pow. Nowemiasto	100.—
Koło Nowemiasto	300.—
Łąkorz	21.55
Komitet Pow. Puck	519.54
Sępólno	200.—
Starogard	1.100.—
Koło Solnówko	30.—
Podgórz	178.30
Chełmża	30.—
Komitet Pow. Tczew	138.90
Koło Tczew	132.75
Komitet Pow. Tuchola	924.10
Koło Tuchola	67.
Komitet Wejherowo	350,—
Koło Gdynia	28.20
Składki członk. i dary w m. Toruniu	897.99
Z „Pudełek Szczęścia"	466.29
Z bloczków złotowych	1.267.70
Za żetony	465.50
Wycinanki i nalepki lotnicze	117.45
Bloczki restauracyjne	224.20
Za „Księgę Pamiątkową"	912.70
Wydział Pow. Kartuzy (subwencja)	500.—
p. Barański zwrot pożyczki (reszta)	1.000.—
Różne	292.55
Razem:	28.174.21
d 7195 Rozchód:	
Pobory personelu (od I-go V. zwolniono dwie siły, pozostaje nadal tylko jedna)	1.590
Koszta administracyjne (z uwzględnieniem zaopatrzenia w potrzebny materjał Komit. i Kół na Pomorzu)	811.50
Podatki i ubezpieczenia społeczne	369.92
Sporządzenie bilansu za rok 1925, zaprowadzenie książkowości amerykańskiej i rewizja zaprzysiężonego rewizora	425.—
Propaganda	810.77
Organizacja Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych w Grudziądzu	488.16
Subwencje uczniom lotniczym	250.—
Koszta procesowe (wydobycie unieruchomionych kapitałów)	500.—
Różne	288.68
Saldo w dniu 1. maja br.	22.640.18
Razem:	28.174.21

Zarząd P. L. O. P. P.

Jak ma być przeprowadzona redukcja?

Warszawa. Prezes Rady Ministrów okólnikiem do wszystkich ministrów z 22 maja br. przypomniał zasady, które stosować należy przy zwalnianiu funkcjonarjuszy państwowych z powodu redukcji etatów.

W myśl zasad powyższych redukcji uledz winni ci, których zwolnienie najmniej pociąga za sobą szkód dla sprawności służby i najmniej obciąża skarb państwa z uwzględnieniem, by przedewszystkiem żywiciele rodzin nie zostali pozbawieni pracy i by nie redukowano funkcjonarjuszy posiadających odpowiednie kwalifikacje do pełnienia służby.

Urzędnicy otrzymają pensje normalne od 1 lipca.

W kołach urzędniczych rozeszły się pogłoski, jakoby pensje czerwcowe wypłacane być miały według tabeli grudniowej.

Wybitni przedstawiciele administracji państwowej oświadczyli, że pogłoski te są bezpodstawne, gdyż według ustawy sejmowej pensji zmniejszone o 6,5 lub 4,5 proc., wypłacone być mają aż do końca czerwca.

Termin ten na wniosek rządu może być przesunięty. Narazie jednak rząd z wnioskiem takim wystąpić nie zamierza.

Wojskowi, którzy w czasie walk majowych otrzymali 25 proc. zaliczki, otrzymali zawiadomienie, że zaliczki te ściągniętę będą już z pensji czerwcowej. Wiadomość ta wywołała żywy niepokój wśród wojskowych. Jednorazowe bowiem potrącenie zaliczek poderwałoby do reszty i tak nadwątlone budżety oficerów i podoficerów zawodowych. Czy nie byłoby właściwsze, gdyby zaliczkę strącano w ratach i to od 1-go lipca zaczynając?

Prace nad połączeniem kolei Pomorza ze Śląskiem — w pełnym toku.

Warszawa, 25. 5. Premjer i minister kolei Bartel, objąwszy urzędowanie w ministerstwie kolei zwrócił szczególną uwagę na budowę linij kolejowych na Pomorzu i linij, łączących Pomorze ze Śląskiem.

Chodzi przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz — Gdynia, Kalety Podzamcze, mających na celu obejście węzła kluczborskiego. W tym kierunku zrobione są daleko idące zamierzenia i starania o pozyskanie większych kredytów.

Budowa linji Bydgoszcz—Gdynia jest w toku i w tej chwili prace około rozbudowy stacji portowej Gdyni są bardzo intensywne. Przy budowie linji Kalety—Podzamcze, obejmującej odcinek 115 klm., pracuje 6.000 robotników. Roboty są tak dalece posunięte, że linja będzie oddana do użytku z końcem b. r.

Polska w świecie zażywa obecnie takiej reputacji, jak Meksyko.

Ameryka przestrzega przed przyjazdem do Polski.

Agencja Wschodnia donosi z Paryża: Według wiadomości „New York Heraldu" z Waszyngtonu departament stanu wydał wczoraj ostrzeżenie do obywateli amerykańskich, by ze względu na obecne stosunki w Polsce nie wyjeżdżali do Polski. Pozwolenia na wyjazd do Polski nie będą przez rząd amerykański narazie wydawane. Podobno przedstawiciele St. Zjednoczonych w Polsce oświadczyli, że nie mogą brać żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli amerykańskich w Polsce.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wojewoda Darowski wrócił na swe stanowisko

Łódź, 26. 5. W dniu dzisiejszym wojewoda łódzki p. Ludwik Darowski objął urzędowanie. Dotychczasowy kierownik województwa p. starosta Moch powrócił na swe poprzednie stanowisko starosty powiatu słupeckiego.

Przed kilkoma dniami rozeszły się nieprawdziwe wiadomości o tem, jakoby p. Ludwik Darowski b. wojewoda łódzki miał objąć stanowisko wojewody w Łucku lub Lublinie, na szczęście, nieprawdziwe. Donosząc o tem, „Kurjer Łódzki" pisze: „Wojewoda Ludwik Darowski stał niezłomnie do ostatniej chwili na straży praworządności i bezpieczeństwa naszego miasta i opinja społeczna z radością przyjmie do wiadomości fakt jego powrotu na dawne stanowisko, na którem położył tyle zasług".

Gen. Rozwadowski i Zagórski przewiezieni do Wilna.

Wilno, 26. 5. Dziś rano przywieziono do Wilna generałów Zagórskiego i Rozwadowskiego, oraz pułkownika Jaźwińskiego, których osadzono w wojskowem więzieniu śledczem.

Prokurator wojskowy wygotuje przeciw nim akt oskarżenia o nadużycia służbowe. Ze sfer rządowych oświadczają, że ich internowanie niema charakteru oskarżenia ich o udział w ostatnich walkach.

Usunięcie Korfantego.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 maja br. uchwaliła spowodować usunięcie posła Korfantego ze stanowiska prezesa i członka rad nadzorczych Banku Śląskiego i Spółki dzierżawców kopalń skarbowych na Górnym Śląsku.

Ambasador Chłapowski otrzymał urlop.

Warszawa, 25. 5. W związku z zawezwaniem przez rząd ambasadora Chłapowskiego do Warszawy, dowiadujemy się, iż p. Chłapowski po audjencji u premjera p. Bartla i po konferencji u kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Zaleskiego, otrzymał urlop dla załatwienia swych spraw osobistych i udaje się do swego majątku w Poznańskiem.

Sprawa pozostania p. Chłapowskiego na dotychczasowem stanowisku w Paryżu ma być definitywnie załatwiona w sensie pozytywnym lub negatywnym po Zgromadzeniu Narodowem.

Zamach na ministra wojny w Kownie.

Kowno, 25. 5. Na jednej z ulic w pobliżu gmachu ministerstwa wojny dokonano zamachu na ministra wojny Żukowskiego, który został ciężko ranny. Sprawca zamachu zbiegł.

Karuzel.

Że ludzie mają kręćka w głowie,
To wam każdy trzeźwy powie;
Jest to jaki w tem sens zdrowy,
By za grosze kręcić głowy?
O ludzie! ludzie! jacyście wy mali,
Za tydzień cały naciągać się dali,
I tym wydrwigroszom za głupie kręcenie,
I za zgrzyt katarynki napychacie kieszenie!
Aż litość budzi, taka głupia manja!
A kto tam chodzi? to cała litanja!
Kręcą się dzieci, kręcą panny, wdowy,
Kręci się młodzież, nawet siwe głowy.
Ba już nietylko chcą się kręcić żacy,
Lecz i wykształceni, chcą być jak pajacy.
Dziw to nad dziwy, że w tak ciężkie czasy,
Gdzie każdy grosik z mozołem się zbiera.
Są między ludźmi i tacy głuptasy,
Że się radują, kiedy kto ich zdziera.
Więc też codziennie, aż do późnej nocy,
Krzyki, hałasy, wycia z całej mocy.
Przy tem chrapaniu zdartej katarynki,
O, czy naprawdę nie są to już kpinki,
Czy to naprawdę nie zanik sumienia?
Czy taka pełna jest wasza kieszenia,
Żeście nie pomni na te straszne czasy,
Ani też na stan pustej waszej kasy?
Czyżby nie lepiej za tych 10 groszy
Kupić chleb dzieciom, lub by nie był bosy,
Gdy przyjdzie zima sroga i nieubłagana,
Odłożyć grosz ten, gdzieś tam do kaftana?
Ile to zawsze żalów i wyrzekań,
Ile pod drzwiami tych niepewnych czekań,
Gdy się na prawdę zjawia jaki kwestarz,
To zamiast dać grosz, to go jeszcze besztasz!
A, tu o cudo! Stanął tu na błoniach,
Z tą karuzelą o drewnianych koniach,
I wszyscy lecą bez żadnej zachęty,
Mało po drodze nie pogubią pięty.
A gość się uśmiecha z tej waszej głupoty,
Wypycha kieszeń aż nań biją poty,
A w duszy myśli, jacyście wy mali
Żeście tak łatwo naciągać się dali.

Komunikaty.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu zawiadamia powstające w powiatach Komitety O. N. Powiatowe, aby o swem ukonstytuowaniu się donosiły niezwłocznie Wojewódzkiemu Komitetowi O. N. w Toruniu, podając nazwisko Prezesa, jego miejsce zamieszkania i numer telefonu, oraz wymieniając nazwiska członków Komitetu także, aby nadesłały protokół z odbytego zebrania, pod adresem: Toruń Szeroka 30.

Komitet Obrony Narodowej zwraca się do wszystkich organizacyj kulturalnych, oświatowych, gospodarczych i zawodowych na Pomorzu, wzywając je:

1. do uznania Komitetu, jako wyraziciela opinji politycznej ogółu ludności Pomorza.
2. do potwierdzenia programu ogłoszonego przez Kom. O. N. w odezwie do społeczeństwa z dnia 21-go maja 1926 r.
3. do zgłoszenia swego pisemnego akcesu, w myśl punktów 1 i 2, na ręce Przewodniczącego Kom. O. N. w Toruniu.

Z pol. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu
Jan Donimirski, przewodniczący.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W środę, dnia 2 czerwca o godz. 1/2 8 rano odbędzie się msza święta za poległych w ostatnich walkach w Warszawie, zakupiona przez Polski Czerwony Krzyż.

O liczny udział prosi — Zarząd P. C. K.

Nowemiasto. Posiedzenie Tow. Wincent. á Paulo, które odbyć się miało w środę, dnia 2 czerwca przełożono na przyszłą środę, dnia 9. czerwca w ochronce o godz. 4-ej po południu. — Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 29 5.
Notowanie w złotych

Żyto	36.00–37.00
Pszenica	56 50–58.50
Jęczmień browarowy	34.00–36 00
Owies	38.00 - 40.00
Mąka żyt. 70 %	53.50–
Mąka pszenna 65 %	84.00–88.00
Osspa żytnia	28.00–29 00

Kurs dolara.

Warszawa, 29. 5. Ostatni kurs dolara nieurzędowo 11.30 zł. Tendencja słaba.

1 funt angielski	53 62 1/2	–	–
100 franc. frank.	35.37 1/2	–	–
100 frank. belg.	33 95		–
100 frank. szwajc	213.45	–	–
100 koron czeskich	32 65	–	–
100 guld. holandyjskich	443,10	–	–

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

W piątek, dnia 28-go bm. o godzinie 3-ciej rano zasnął w Bogu po ciężkiej operacji w Toruniu, opatrzony Sakr. św., mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, wujek, szwagier, brat i syn

ś. p.

Józef Kamiński

przeżywszy lat 37.

W nieutulonym smutku

żona i dzieci.

Eksportacja zwłok, we wtorek, dnia 1. 6. br. o godz. pół do 8-mej rano do kościoła parafjalnego w Nowemmieście następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W piątek, dnia 28-go bm. zasnął po krótkich, ciężkich cierpieniach w Toruniu

ś. p.

Druh Józef Kamiński

członek tut. gniazda.

Tow. traci w zmarłym gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół"
Nowemiasto.